

Staszek Głowacz, Pustostany - feat. Felicjan And

Zbyt ciemno wokół,
żeby widzieć wszystko,
zbyt jasno wokół,
żeby poczuć bliskość,
ze skrajności w skrajność,
nie ma nic za darmo.

Zbyt mała łza w oku,
by poczuć, że boli,
zbyt wielki niepokój,
zbyt dużo złej woli,
ze skrajności w skrajność,
zdrada i bezkarność.

Skąd w ludziach tyle zła?
Skąd w nich pogardy tyle?
Skąd w ludziach tyle zła,
choć żyją tylko chwilę.
Skąd na bezbronnych gwałt?
Skąd niegodziwa podłość?
Skąd w ludziach tyle zła,
choć jest w nich tyle dobra.

Za dużo chłodu,
żeby ogrzać serca,
za mało wody,
by w niej umyć ręce,
ze skrajności w skrajność,
tu i tam jest marność.

Za dużo zbrodni,
za mało wyroków,
a w dłoniach pochodnie,
by podpalić spokój,
ze skrajności w skrajność,
byle coś zagarnąć.

Skąd w ludziach tyle zła?
Skąd w nich pogardy tyle?
Skąd w ludziach tyle zła,
choć żyją tylko chwilę.
Skąd na bezbronnych gwałt?
Skąd niegodziwa podłość?
Skąd w ludziach tyle zła,
choć jest w nich tyle dobra,
dobra!

Wielkie drzewo życia
coraz mocniej krwawi,
wychodzi z ukrycia
ohydna nienawiść.

Skąd w ludziach tyle zła?
Skąd w nich pogardy tyle?
Skąd w ludziach tyle zła,
choć żyją tylko chwilę.
Skąd na bezbronnych gwałt?
Skąd niegodziwa podłość?
Skąd w ludziach tyle zła,
choć jest w nich tyle dobra,
dobra,
tyle dobra!